

## Refleksje

Раздумия

Nikola S. Kostić

### O zniweczonym umyśle<sup>1</sup>

О сокрушенном разуме<sup>1</sup>

Wraz z rozpadem Związku Radzieckiego pojawiła się w USA koncepcja zorganizowania „nowego porządku światowego”, nowych globalnych stosunków ekonomicznych, politycznych, społecznych, socjalnych, kulturowych i cywilizacyjnych na wzór tych, jakie istnieją w mocarstwach zachodnich. Ponieważ jakoby zabrakło przeciwników ideowych, politycznych i militarnych (tak jakby już nie istniały socjalistyczne Chiny, Wietnam, Korea Północna, Białoruś, Jugosławia, Kuba), którzy mogliby dla afirmacji swych celów ideowych obnażać grabieżczą neokolonialną istotę globalizacji, więc elity polityczne, finansowe i przemysłowe mocarstw zachodnich

<sup>1</sup> Jest to mały fragment obszernej książki N. S. Kosticia, która ukazała się w roku 1998 w Belgradzie, zatytułowanej *Razaranje uma i pogled u moguće (Zniweczenie umysłu i perspektywa przyszłości)*. Tytuł monografii częściowo nawiązuje do pracy węgierskiego filozofa Gyorgya Lukacsa *Die Zerstörung der Vernunft* (1954 r.).

<sup>1</sup> Это небольшой фрагмент объёмистой книги Костича, вышедшей в свет в 1998 году в Белграде, под заглавием *Razaranje uma i pogled u moguće (Расстройство разума и перспектива будущего)*. Заглавие монографии отчасти связано с трудом венгерского философа Д. Лукача *Die Zerstörung der Vernunft* (1954 г.).

czują się teraz zupełnie bezkarni w swych ekspansyjnych dążnościach do bezwzględnej podporządkowania sobie i maksymalnego wyzyskiwania słabszych ekonomicznie i wojskowo narodów. Plany tych nowych globalnych przeobrażeń ustrojowych kierowane są pod adresem wszystkich państw, które dotychczas pozostawały poza sferą dominacji, poza zasięgiem wpływów tych mocarstw, a w szczególności USA – jakoby obecnie jedynego supermocarstwa. Mój stosunek do tych quasi-nowatorskich wizji jest jednoznacznie negatywny. Apeluję, aby zdecydowanie odrzucić ten nowy perfidny mit ładu globalnego, gdyż niesie on nie postęp, lecz regres i zmierza do realizacji egoistycznych interesów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz sprzymierzonych z nimi krajów wysoko uprzemysłowionych. Wielu wpływowych polityków nie ukrywa rzeczywistych motywów skłaniających ich do lansowania i forsowania przeobrażeń ustrojowych w poszczególnych krajach ekonomicznie i militarnie słabszych. Jeden z senatorów amerykańskich, a mianowicie M. MacOnel wypowiedział to wprost. „Okazywaną przez nas pomoc powinniśmy wykorzystać dla upowszechniania wartości amerykańskich, a także dla realizacji interesów amerykańskich”.

Należy z naciskiem podkreślić ten fakt, że koncepcja nowych amerykańskich porządków globalnych nie została uzasadniona naukowo, lecz jest wyłącznie instrumentalna. Jednakże zło tkwi nie tylko w braku takiego uzasadnienia. Istota zła tego mitu nowego ładu światowego ujawniła się wyraziście w trakcie prób jego urzeczywistnienia praktycznego. Wszak jego narastające zastosowanie w niektórych byłych państwach socjalistycznych doprowadziło do totalnej degradacji wszystkich dziedzin życia – poczynając od materialnej, a kończąc na zjawiskach życia duchowego. Przy czym olbrzymie korzyści z tych wyniszczających i grabieżczych procesów transformacji ustrojowej czerpią przede wszystkim wysoko uprzemysłowane imperialistyczne państwa zachodnie.

Dlatego, w imię obrony żywotnych interesów narodowych krajów dewastowanych w sposób bezpardonowy, apeluję o wzmożoną przeczność i krytycyzm wobec planów przedsięwzięć globalizacyjnych siłą narzucanych słabszym krajom przez wilczy imperialistyczny Zachód. W żadnym wypadku nie należy traktować transformacji ustrojowej jako nieuchronnej konieczności, jako nieuniknionych obiektywnych procesów rządzonych przez „żelazne” prawa rozwoju dziejów ludzkich. Wszak są to wyłącznie nowe, pazerne mity podawane w starej, zdyskredytowanej fatalistycznej szacie. Należy myśleć o swojej przyszłości samodzielnie, własną głową, a nie cudzą, obcą i wrogą. Nie powinno się przenosić na grunt swoich ojczyzn twórców z gruntu obcych, wypaczonych, fałszywych iluzji, mitów zniweczonego umysłu ideologów mocarstw zachodnich.

Przecież na Zachodzie mamy do czynienia nie tylko z potęgującym się zniweczeniem umysłu ludzkiego, lecz faktycznie także z próbami zlikwidowania, wyeliminowania intelektu, ograniczenia do minimum jego roli w myśleniu szerokich rzesz ludzi podwładnych i wyzyskiwanych. Posługiwanie i kierowanie się umysłem zostało zarezerwowane, zastrzeżone wyłącznie i li tylko do dyspozycji wąskiej warstwy sprawujących władzę polityków, elity finansistów pasożytniczych i przemysłowców eksploatatorów. Na Zachodzie wszystko zostało podporządkowane sprawie maksymalizacji zysków przez kapitalistów. Ponieważ są to kraje wysoko uprzemysłowione, więc posiadacze władzy, siły militarnej, kapitału finansowego i przemysłowego pragną wszelkimi dostępnymi sposobami, nie wykluczając przemocy zbrojnej, narzucić swą dominację i swe przestarzałe wzorce burżuazyjnych stosunków politycznych i społecznych całemu światu.

Zachód usiłuje za wszelką cenę wprowadzić w pozostałych krajach, gdzie jeszcze tego nie ma, demokrację burżuazyjną, której faktycznie nie ma nawet w ich własnych państwach. Zakrawa to na kpinę. Wszak przeprowadzone badania socjologiczne wykazały, że w USA 13% ludności boi się wyjść z własnego domu, szczególnie wieczorem, jeśli nie ma przy sobie określonego środka obronnego przeciwko napastnikom. Dlatego coraz więcej obywateli posiada legalnie broń palną. Przestępczość i terroryzm gwałtownie wzrastają, również wśród nieletnich. W Stanach Zjednoczonych dokonywanych jest 75% wszystkich morderstw lub samobójstw, jakie zdarzają się na całym świecie w ciągu roku. Ponad 2 miliony obywateli amerykańskich, z czego większość stanowią czarnoskórzy i Latynosi, odsiaduje wyroki w więzieniach, zaś kilka tysięcy czeka na wykonanie na nich zasądzonej kary śmierci. Ponad 25 lat gnije w więzieniu wódz Indian. Zagłada Indian w obu Amerykach jest przykładem największego ludobójstwa w dziejach ludzkości. W USA najbardziej dynamicznie rozwija się budownictwo penitencjarne. Władze amerykańskie oficjalnie przyznają, że 12% obywateli stale używa leków przeciwko „napadom strachu” i regularnie przyjmuje leki mające zapewnić im poczucie „szczęścia”. Tylko w roku 1996 lekarze amerykańscy wystawili 60 milionów recept na zakup „środków uspokajających”. W kraju tym jest ponad 40 milionów analfabetów. Większość obywateli pozbawiona jest opieki lekarskiej. Ciągłe wzrasta bezrobocie. 45% obywateli amerykańskich to biedota. Dziesiątki tysięcy biedoty pozostają bez dachu nad głową, przy czym neoliberalni ideologowie wmawiają ubogim, że ich los jest nieunikniony, że nie ma sposobów zmienić go na lepsze. Równocześnie z tym 2% bogaczy stało się właścicielami 60% całego bogactwa narodowego. Coraz bardziej rozrasta się i bogaci mafijne podziemie. Ludność USA stanowi tylko 4% ludności świata, lecz dla zachowania swego systemu ekonomicznego i społeczno-politycznego zużywa 45% zasobów światowych. Jak wskazują sondaże ponad 80% Amerykanów uznaje ustrój społeczno-polityczny i ekonomiczny swego kraju za „gruntownie niesprawiedliwy”, że nie powinien on trwać wiecznie. Krajowi temu zagraża katastrofa ekologiczna.

Dążność mocarstw zachodnich do likwidacji systemu socjalistycznego należy uznać za wysoce perfidną i niezmiernie szkodliwą. Wszak socjalizm, będąc ustrojem realizującym zasadę sprawiedliwości społecznej, zapewnia egalitaryzm, podmiotowość obywateli, opiekę socjalną, rozwój oświaty i kultury zdecydowanej większości społeczeństwa, gwarantuje prawo do pracy i godziwe zarobki, możliwość wszechstronnego rozwoju osobowości i uzdolnień ludzkich, szanuje godność człowieka.

W odróżnieniu od tego neoliberalizm narzuca siłą przestarzałe, przedpotopowe wzorce stosunków burżuazyjnych, charakterystyczne dla okresu pierwotnej akumulacji kapitału, powodujące głębokie rozwarstwienie społeczne, pauperyzację, degradację społeczną, marginalizację ludzi pracy najemnej, regres kulturowy. Mocarstwa zachodnie lansują transformację ustrojową, która nie przynosi żadnych sensownych wartości postępowych, wartości ogólnoludzkich, lecz cofa koło historii o około 150 lat. Dlatego mity o nowym łądzie globalnym nie sposób inaczej określić jak jawnie cyniczne i kontrewolucyjne, urągające człowiekowi i jego człowieczeństwu, jako neokolonialne.

Globalny neokolonializm jest logiczną kontynuacją ekspansjonistycznej polityki mocarstw zachodnich, nieustannie dążących do podporządkowania sobie i do eksploatacji słabszych ekonomicznie i militarnie narodów. Przy czym obecnie neokolonializm wyszukuje coraz to bardziej perfidne formy zniewolenia i wyzysku. Potentaci ekonomiczni i militarni bezpośrednio i bez pardonowo ingerują w wewnętrzne sprawy innych państw, wymuszając na nich uległość i posłuszeństwo. W razie sprzeciwu stosują dotkliwe restrykcje ekonomiczne i dotkliwą, mszczącą militarną ingerencję, inspirując opozycję do antyrządowych działań. W społeczeństwach podporządkowanych szerzy się apatia, frustracja, pesymizm i alienacja większości obywateli. Narody zdominowane przez mocarstwa Zachodnie są w pełni świadome swej neokolonialnej, neoniewolniczej sytuacji.

Ideologia mocarstwowa, która od zarania swego istnienia upatruje w zniewoleniu i eksploatacji wszystkich słabszych ekonomicznie i militarnie narodów, która swą pomyślność opiera na degradacji oraz podporządkowaniu innych państw, jest wyrazem dogłębnego zniweczenia umysłów neokolonizatorów i to w dwojakiej postaci. Z jednej strony zostaje zdegenerowany, zniweczony umysł elit władzy i biznesu, które traktują człowieka tylko jako towar, z drugiej zaś strony wyzyskiwani niemiłosiernie oraz zniewoleni zostają przekształceni w bezmyślną tłuszcę, odczuwającą wyłącznie potrzebę zaspokojenia głodu i popędu seksualnego. Tragedia polega na tym, że zarówno w elitach panujących, jak i w masach wyzyskiwanych „to, co zwierzęce staje się ludzkim, natomiast to, co ludzkie staje się zwierzęce”.

Kierowanie się zasadami amerykańskiego pragmatyzmu filozoficznego doprowadza do ograniczenia możliwości osiągnięcia prawdy naukowej, zaś gło-

szona od niedawna na Zachodzie filozofia postmodernistyczna pragnie zupełnie wyeliminować prawdę z życia szerokich rzesz podwładnych, rezerwując ją wyłącznie do dyspozycji elit władzy, finansów i biznesu. Maksymalizacja zysku określa zasady postępowania tych elit. Ustrój społeczno-polityczny, w którym przedsiębiorcy zatrudniają pracowników tylko tak długo, jak długo przysparzają oni właścicielom korzyść, natomiast kiedy jej zabraknie, to wówczas pracownicy zostają wyrzuceni na bruk, w żadnym wypadku nie może być uznany za wzorzec najdoskonalszych stosunków międzyludzkich w świecie.

Również w samych mocarstwach zachodnich elity finansowe i przemysłowe stosują różnorodne korzystne dla swych warstwowych interesów przedsięwzięcia, jakie umożliwia globalizacja. Otóż elity te przenoszą swe kapitały i zakłady produkcyjne do krajów azjatyckich, południowoamerykańskich czy wschodnioeuropejskich, w których siła robocza i pozostałe koszty produkcji są o wiele niższe, zaś finansowe operacje przynoszą większe korzyści. Doprowadza to zarówno do wzrostu bezrobocia w krajach mocarstwowych, jak i do coraz większego ograniczania funkcji opiekuńczych państwa, a także do pomniejszenia obrony interesów pracowniczych związków zawodowych, jak to na przykład ma miejsce w Niemczech. Lecz elity finansowe i przemysłowe tym się wcale nie przejmują. Wręcz odwrotnie – wymuszają na władzach państwowych dalsze ustępstwa, między innymi obniżanie podatków, szantażują władzę oraz pracowników najemnych grożąc, że następne przedsiębiorstwa i coraz więcej kapitału będą przenosić za granicę i tym samym spowodują dalszy wzrost bezrobocia oraz inne niekorzystne dla państwa następstwa we własnych krajach. W konsekwencji elity finansowe i przemysłowe w coraz większym stopniu bezpośrednio przejmują w swe ręce atrybuty władzy państwowej, podporządkowują ją swym interesom. Tak więc wykorzystywanie tych różnorodnych aspektów procesów globalizacyjnych przyczynia się do wzrostu dochodów elit finansowych i przemysłowych przy równoczesnym stałym zmniejszaniu się zarobków pracowników najemnych. A należy pamiętać, że według oficjalnych danych na świecie jest ponad miliard bezrobotnych i ponad miliard ludzi głodujących – i tendencje te wykazują ciągły wzrost.

Ludzkość powinna zadać sobie pytanie, kto jest władcą naszej planety Ziemi i jakie jest jego stanowisko teoretyczne w sprawie perspektyw stosunków międzyludzkich? Odpowiedź jest jednoznaczna i wnioski oczywiste. Należy zdecydowanie odrzucić iluzję „raju euroamerykańskiego”. Wszak zniweczony umysł ideologów mocarstw zachodnich doprowadził elity państwowe, finansowe i przemysłowe tych krajów do takiego stanu, że stały się one „współczesnymi złoczyńcami” oraz ciemnięzycielami ludzkości.

Z języka serbsko-chorwackiego przełożył Henryk Pisarek